

Michał Nowak
radny miasta Kędzierzyn-Koźle



INTERPELACJA
zgłoszona w okresie międzysesyjnym

Proszę o udzielenie wyjaśnień dotyczących masowego łamania przepisów ruchu drogowego na kozielskim rynku i brakiem reakcji Straży Miejskiej.

Na całym rynku od dwudziestu kilku lat obowiązuje zakaz ruchu wszelkich pojazdów, z wyłączeniem pojazdów służb komunalnych, zaopatrzenia na czas rozładunku oraz rowerzystów. Jest on jednak permanentnie łamany i w praktyce w ogóle nie obowiązuje. W ciągu dnia rynek jest stałym parkingiem dla dwudziestu kilku samochodów (przeciętnie). Regularnie przez rynek przejeżdżają samochody, skracając sobie drogę. Sytuacja ta utrzymuje się od wielu lat, bezkarność łamania znaku zakazu ruchu utrwała wśród mieszkańców miasta nawyk nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego. Kierowcy samochodów osobowych wkładają za szybę tabliczkę „zaopatrzenie”, uważając, że dzięki temu mogą parkować na rynku przez cały dzień (a nie tylko – zgodnie z prawem – na czas rozładunku). Większość z tych samochodów w ogóle nie jest zresztą do tych celów wykorzystywana.

S.M.

Sytuacja jest zdumiewająca, szczególnie mając na uwadze plany rewitalizacji rynku, uczynienia z niego wizytówki miasta, wolnej od samochodów strefy pieszo-rowerowej. Pani prezydent miasta deklaruje nie tylko utrzymanie zakazu ruchu na rynku, ale też likwidację asfaltowych jezdni w przyszłości.

W tym kontekście zdumiewa postawa Straży Miejskiej, która nie wypełnia swoich obowiązków i nie reaguje na naruszanie zakazu ruchu. Wielokrotnie obserwowałem na rynku sytuacje, kiedy samochody Straży Miejskiej patrolujące rynek jechały w kolumnie dwóch-trzech prywatnych samochodów osobowych łamiących zakaz, nie podejmując interwencji. Innym typowym obrazkiem z rynku jest stojący w jego obrębie samochód Straży Miejskiej ze strażnikiem w środku i omijające go bez żadnych skrępowań samochody. Nie przyjmuję zatem wyjaśnień o szczupłości zasobów kadrowych SM, która na rynku pojawia się wystarczająco często, tyle że z tej obecności nic nie wynika.

Kolejnym aspektem sprawy jest fakt, że rynek znajduje się w centrum strefy płatnego parkowania, stanowiąc dla łamiących przepisy swego rodzaju azyl, pozwalający parkować za darmo na Starym Mieście. Sytuacja, w której ucziwi kierowcy będą uiszczać opłatę za parkowanie, a inni niejako „w nagrodę” za łamanie przepisów unikną tej opłaty, uszczuplając budżet miasta, jest szczególnie oburzająca.